

P. Rysiński

[W grudniowym numerze "Palestry" ... : list do Redakcji]

Palestra 30/9(345), 134-135

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

LISTY DO REDAKCJI

Do
Redakcji „Palestry”
w miejsku

W grudniowym numerze „Palestry” z ub. r. (nr 12/85) m.s. dokonał omówienia dyskusji pt. „Zachować gwarancję, usprawnić działanie”, opublikowanej w „Gazecie Prawniczej” z dnia 16 sierpnia 1985 r. (nr 16/85).

Ponieważ m.s. cały tekst poza — co oczywiste — końcową puentą i — co już mniej oczywiste — wobec przyjęcia takiej konwencji (poza jedynym zdaniem dotyczącym mojej osoby) układa z cytatów z dyskusji, przeto i ja posłużę się konsekwentnie tą metodą. Brak stosownego cytatu w tym jedynym fragmencie spowodował bowiem dowolną i błędną interpretację mojej wypowiedzi.

Ze zdziwieniem bowiem przeczytałem, jakobym podzielał pogląd, iż „ściśle przestrzeganie obowiązującej procedury (karnej — dop. mój P.R.) opóźnia prowadzone postępowanie (przygotowawcze — dop. mój P.R.) w stosunku do tego, co dyktuje metodyka kryminalistyczna”, w związku z czym widzę „potrzebę pewnych modyfikacji przepisów, by postępowanie usprawnić”.

Cytowane stwierdzenie wypowiedział jeden z uczestników dyskusji, po czym zamieszczono moją wypowiedź: „Podzielam w pełni to zdanie o d-n o s n i e t e r m i n ó w. W wielu sprawach mamy do czynienia ze skomplikowanymi stanami faktycznymi, niemal na porządku dziennym są sprawy z dużą liczbą oskarżonych. Te anachronizmy terminowe dotyczą również sądów”.

Już z tego zestawienia cytatów wynika, że moja wypowiedź, mimo że nastąpiła bezpośrednio po stwierdzeniu, które oburzyło m.s., nie dotyczy tego poglądu. Nawiązuje tylko i wyłącznie do poglądu wyrażanego przez tego samego rozmówcę kilka zdań wcześniej, a sprowadzającego się do stwierdzenia, że pewne terminy przewidziane przez kodeks postępowania karnego są dziś, wobec znacznego skomplikowania niektórych form przebiegu, nieracjonalne.

Uważna lektura mego głosu w omawianej dyskusji pozwoliłaby m.s. na stwierdzenie, że jestem daleki od pomysłów mających zapewnić sprawność postępowania przygotowawczego przez działania naruszające bądź ograniczające gwarancje procesowe podejrzanych.

Widzę również zasadniczą różnicę w określeniu terminów, o których mówiłem jako „nieracjonalnych”, a jako „niewygodnych (!!)”, którego to określenia, wzmacnionego dla podkreślenia jego wymowy dwoma wykrzyknikami, użył m.s.

Mniemam, że dokonanie przez m.s. takiej interpretacji mojej wypowiedzi wynika jedynie z nieważnej lektury, dyskusji, a nie z innych przyczyn.

Myślę, że powyższe wyjaśnienie jest istotne, skoro sprawia, że wzburzenie, jakiego doznał m.s. wskutek własnej jedynie nieuwagi, okazuje się zbyteczne.

Uprzejmie zatem proszę o zamieszczenie mego wyjaśnienia w najbliższym numerze „Palestry”.

Z poważaniem
sędziego Sądu Rejonowego
dla m.st. Warszawy
P. Rysiński